

Rosja nie pozwoli na strefę zakazu lotów nad Syrią

19 czerwca 2013

Wojna w Syrii coraz bardziej wygląda na próbę sił między Rosją a USA. Oba kraje wspierają walczące ze sobą strony konfliktu, co eskaluje spiralę przemocy. USA oficjalnie już uzbraja terrorystów zwanych w zachodnich mediach rebeliantami, a Rosja grozi rozłokowaniem baterii rakietowych S-300, których skuteczność w zwalczaniu celów latających jest wręcz legendarna. Przedmiotem międzynarodowych targów jest też wciąż kwestia ustanowienia strefy zakazu lotów nad Syrią.

Jak wiadomo wojny nie da się wygrać bez panowania w powietrzu, dlatego zakaz lotów nad Syrią spowodowałby pewne wyrównanie sił między walczącymi stronami konfliktu. Do tej pory do tego nie doszło. Gdy niedawno na Syrię napadł Izrael, Władimir Putin szybko pozbawił złudzeń, że będzie tolerować obecność izraelskich myśliwców nad Syrią. Zadzwoił on do premiera Netanjahu i oświadczył, że wysyła w rejon konfliktu systemy rakietowe zdolne do strącania jego samolotów.

Izraelski wywiad twierdzi, że S-300 jeszcze nie znalazły się w Syrii, ale faktem jest, że Rosja jest zobowiązana kontraktem na dostawę tej broni i odwlekanie jego realizacji zależy tylko od dobrej woli Putina. Z drugiej zaś strony Amerykanie po prostu zainstalowali w Jordaniі baterie rakietowe Patriot, będące odpowiednikiem S-300. Oficjalnie uczyniono to na czas ćwiczeń wojskowych.

Waszyngton zaczął też sondowanie tego ile może i zasugerował wprowadzenie zakazu lotów przynajmniej w okolicy granicy Syrii z Jordanią. Spotkało się to jednak ze zdecydowaną reakcją Rosji, która poprzez swój MSZ po prostu oświadczyła, że na to nie pozwoli i nazwała te podchody „brakiem szacunku dla prawa międzynarodowego”. Oba mocarstwa trzymają się w szachu i tylko

powstaje pytanie jak silne czują się Stany Zjednoczone i czy nadal traktują Rosję, jako poważnego i groźnego konkurenta do globalnej hegemonii.

Tymczasem państwa G8 podczas szczytu w Irlandii wezwały wszystkie strony syryjskiego konfliktu do walki z Al-Kaidą. Mówi o tym oświadczenie wydane po szczycie. Liderzy państw G8 zaproponowali syryjskim władzom i opozycji zjednoczenie sił w celu wyparcia z kraju Al-Kaidy i wszystkich osób z nią związanych. W oświadczeniu podkreślono również potrzebę szybkiego przeprowadzenia konferencji w sprawie rozwiązania syryjskiego konfliktu. Wszyscy przywódcy państw uczestniczących w szczycie zgodzili się co do niedopuszczalności wojskowej ingerencji w wojnę domową i obstają przy politycznym rozwiązaniu kryzysu. Jednocześnie nie rozpatrywali oni osobno kwestii losu Baszara al-Assada.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#) (akapity 1-4) i [Głos Rosji](#) (akapit 5)
Kompilacja 2 wiadomości na potrzebę „Wolnych Mediów”